

Miło nam poinformować, że Nikodem Nowak z klasy 7b zakwalifikował się do kolejnego etapu Wojewódzkiego Konkursu Przedmiotowego z historii.

Nikodemowi, życzymy rozwijania pasji jaką jest historia oraz dalszych sukcesów. Joanna Mrowińska-Wange i Agnieszka Flaszka

Z ogromną przyjemnością informujemy, że Miłosz Pewca z klasy 8c zakwalifikował się do kolejnego etapu konkursu przedmiotowego z geografii. Miłoszowi gratuluję i życzę kolejnych sukcesów!

Małgorzata Klimkiewicz-Przybylska Miło nam poinformować, że Oskar Łukomski z klasy 7c i Dominik Wdówka z klasy 6c zajęli III miejsce w Drużynowych Mistrzostwach Łodzi w tenisie stołowym. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Jakub Górka



Stare jabłonie



**Letnie światło przenika przez liście.
Ciepły letni wiatr nadaje życie.
Dookoła jest pełno jabłoni.
Są stare, lecz każde jabłko skłoni.
Pokrywają się kwaśną zielenią.
Żyją dziko, wysoko się cenią.
Lśniące jabłka zmieniły mój świat.
Myśli rozkwitły jak wiosenny kwiat.**

Nostalgiczny wiersz Oli Wasiak



ZŁOTE JAJKA

Pewnego dnia kura zniosła złote jajko. Jajko to było wyjątkowe i ten kto je kiedykolwiek posiadał miał wielkie szczęście. Szczęśliwe jajko znajdowało się w muzeum i było pilnie strzeżone przez wielu ochroniarzy i tuzin kamer. Niestety, mimo wielu zabezpieczeń pewnej nocy jajko zostało skradzione przez starca, który szukał wiecznego szczęścia dla swoich wnuków. Jajko ukrył w wysokiej na 30 metrów wieży, a dookoła poustawił pomalowane na złoto sztuczne jajka. Tymczasem w królestwie, w którym skradziono jajko natychmiast ogłoszono konkurs dla rycerzy na odnalezienie jajka. Nagrodą było wiele tysięcy złotych dukatów. Jednak mimo wielu prób nikt nie odnalazł jajka, więc postanowiono poprosić o pomoc najmocniejszego rycerza na świecie - nazywał się on Tomek i postanowił przyjąć wyzwanie. Rycerz przez wiele miesięcy poszukiwał jajka bez skutku i kiedy wreszcie miał się poddać, trafił na trop starca. Popytał w królestwie oferując za informacje kilka złotych dukatów i dotarł do wieży, w której starzec ukrył spełniające życzenia jajko. Kiedy udało mu się wejść na szczyt wieży, zobaczył setki złotych jajek, ale tylko jedno było prawdziwe. Wziął się więc za szukanie i tak przez następne dwa dni i dwie noce szukał tego jedyne, prawdziwego jajka. Kiedy je znalazł, przyszedł starzec i zaczął bronić jajka swoją magiczną laską. Rycerz jednak nie dał się i przemknął sprytnie obok starca z jajkiem w ręku i uciekł. Kiedy przyniósł je do królestwa, urządzono paradę na jego cześć. Niespodziewanie na paradzie pojawił się starzec z wnukami. Prosił o to, by jego wnuki mogły dotknąć jajka choćby na chwilę. Całe królestwo było przeciwne temu, ale dobry rycerz Tomek na to pozwolił. Od tego momentu wnuki starca spotykało szczęście, a rycerz wyruszył na kolejną misję.

Ada Anykiel 7d



Baśń

Na planecie CTO159360 w królestwie o nazwie Kiase żył pewien młody książę o imieniu Krystian. Miał on marzenie, bardzo chciał polecieć na jakąś piękną planetę i spędzić tam resztę życia. Bardzo nie lubił swojej posady jako wielki książę. Nie mógł wyjechać za granicę, a co dopiero polecieć na inną planetę. Wiedział, że kiedy zostanie królem, czeka go jeszcze więcej ograniczeń. Jako syn króla musiał codziennie wysłuchiwać problemów innych ludzi oraz chodzić do teatru. Lud każdego dnia przygotowywał dla niego spektakl edukacyjny, który trwał ponad 3 godzinny. Oglądanie tych spektakli było strasznie nudne, szczególnie gdy opowiadały o przebłyskach geniuszu słynnych matematyków oraz filozofów.

Pewnego razu młodzieniec spotkał tajemniczego przybysza- maga, który zaproponował mu układ. Brzmiał on tak: “Ja ci dam możliwości do spełnienia twojego najskrytszego marzenia, a ty mi za to pomożesz obalić rządy obecnego króla”.

Krystian zgodził się na tę propozycję pod jednym warunkiem, że mag zorganizuje mu najwspanialszą i najszybszą raketę pod słońcem. Bo książę postanowił, że najlepszym rozwiązaniem będzie to, jak po prostu zamienią się rolami: mag wejdzie na miejsce księcia, a on ucieknie na inną planetę. Nie chciał przecież robić krzywdy swojemu ojcu. Opowiedział o swoim planie magowi. Mag zgodził się i powiedział księciu, kiedy i gdzie będzie znajdować się rakietę. Danego dnia umówili się o 1 w nocy przed fontanną na placu zamkowym. Potomek króla spakował najważniejsze rzeczy i w szatach do spania wymknął się i udał na plac. Mag czekał na niego w danym miejscu, kiedy się spotkali, młodzieniec dał magowi swoje ubrania codzienne i przemówił: “Zaprowadź mnie teraz do rakiety, nie dam się wykiwać”. Czarodziej zaprowadził księcia do ciemnego lasu, gdzie czekała na niego rakietę. Książę wystartował. Poleciał na piękną planetę Orkias 556. A czarodziej wrócił do zamku i po cichu wszedł do pokoju księcia. Krystian żył szczęśliwie na swojej wymarzonej planecie, a nowy książę wywiązywał się ze wszystkich obowiązków zadziwiająco dobrze. Po kilku latach został królem- szybciej niż ktokolwiek się spodziewał. A nasz były książę prowadził szczęśliwe życie: miał własny przepiękny ogród na planecie Orkias 556 i został tam do końca życia.

Ola Wasiak

Fizyka w Jeździectwie

Jeździectwo może i nie jest klasycznym zawodem ale aby zostać instruktorem jeździectwa, bądź wygrywać olimpiady najpierw trzeba się nauczyć jeździć.



PRZYKŁADY FIZYKI W JEŹDZIECTWIE:

- Koń podczas jazdy działa na nas pewną siłą i przekazuje nam energię, z którą musimy coś zrobić. Właśnie dzięki tej energii podczas kłusu podskakujemy w siodle.
- Jeśli jedziemy na koniu i siedzimy prosto, siła którą działa na nas koń jest prostopadła do podłoża. A to oznacza, że powoduje nasze przemieszczenie się na płaszczyźnie (góra – dół). Jeśli siedzimy na koniu, będąc pochylonym do przodu, siły działające na nasze ciało idą na skos. A to oznacza, że podskakujemy i do przodu i do góry. A więc przemieszczamy się na płaszczyznach (góra – dół) i (przód – tył) czyli jednym słowem jesteśmy niestabilni.
- Jazda konna zależy między innymi od : siły tarcia, grawitacji, dośrodkowej, oporu powietrza i siły bezwładności

Wiktoria Gajda 8c

Spór między wiatrami.



Wysoko, wysoko na niebie powstała dług linia, której zadaniem było wyznaczanie granicy. Stało się to, gdy pewnego, jesiennego dnia, w niebie doszło do nie małego zamieszania. Toczył się spór o miejsca, w których wiać mi silny wiatr, a gdzie lekkie. Od wieków Królestwo Lekkiego Wiatru miało za zadanie, w odpowiednim miejscu i w odpowiednim czasie, wiać lekkim wiatkiem. Natomiast Królestwo Silnego Wiatru silnym, wrywającym drzewa z korzeni. Tego dnia doszło do wielkich pomyłek przez co wiatry zaczęły wiać w nieodpowiednich miejscach. Wszystkie zaczęły się na siebie denerwować i tak zaczęła się kłótnia. Na szczęście do akcji wkroczył Wicher - przywódca wszystkich wiatrów. Próbował załagodzić spór na różne sposoby, ale po wielu próbach poddał się i wpadł na pewien pomysł. Swoim palcem przejechał po niebie i narysował długą linię. Następnie oznajmił wiatrom, że linia ta wyznacza granicę między miejscem, gdzie wiewą wiatry silne, a gdzie lekkie. Dzięki niej nie doszło już do pomyłek i kłótni w niebie.

Iga i Ola Matysiak